

Jak zmiany kursów walut wpływają na amortyzację

Maciej Jurczyga

OPTYMALIZACJA / Podatnik kupujący środek trwały, którego cena jest wyrażona w walucie obcej, musi określić jego wartość początkową. Ma w ten sposób możliwość kształtowania wyniku finansowego firmy oraz zmniejszenia obciążeń podatkowych

Dokonując zakupu środka trwałego należy wprowadzić go do ewidencji środków trwałych, określając we właściwy sposób jego wartość początkową, która stanowi podstawę naliczania odpisów amortyzacyjnych. Zgodnie z utartą praktyką przyjęło się, że na wartość początkową środka trwałego składają się wszelkie koszty poniesione do dnia jego oddania do użytkowania, w tym także ewentualne różnice kursowe. Faktycznie, zgodnie z art. 28 ust. 8 ustawy o rachunkowości, cena nabycia (koszt wytworzenia) środków trwałych obejmuje ogół kosztów poniesionych przez jednostkę za okres budowy, montażu, przystosowania i ulepszenia, na ich nabycie (wytworzenie), w tym również koszt obsługi zobowiązań zaciągniętych w celu ich finansowania i związane z nimi różnice kursowe. Jednocześnie, w art. 16g ust. 5 ustawy o CIT stwierdzono, że cenę nabycia (koszt wytworzenia) środka trwałego koryguje się o różnice kursowe, naliczone do dnia przekazania.

Powyższe prowadzi do prostych wniosków, że wszelkie różnice kursowe związane z nabyciem (wytworzeniem) środka trwałego powstałe do dnia jego oddania do użytkowania, zarówno na gruncie rachunkowym, jak i podatkowym, należy zaliczyć do wartości początkowej. Te zaś, które powstaną po tym dniu, będą już stanowiły koszt albo przychód, również podatkowy, okresu, w którym powstały. Okazuje się zatem, że w prosty sposób, poprzez dokonanie zapłaty w terminie zgodnym z założonymi celami, można kształtować wartość początkową środka trwałego, a tym samym zyskać dodatkowe narzędzie kreowania pożądanego obrazu jednostki i wielkości wyniku finansowego oraz narzędzie optymalizacji podatkowej.

Co faktycznie tkwi w przepisach

Pogłębiona analiza wskazanego przepisu ustawy o rachunkowości skłania jednak do wniosku, że choć sprawa nie jest tak oczywista, jak się wydawała, to narzędzie kreowania pożądanego obrazu jednostki oraz optymalizacji podatkowej może być jeszcze bardziej skuteczne.

Chodzi o zawarte w nim stwierdzenie „...w tym również koszt obsługi zobowiązań zaciągniętych w celu ich finansowania i związane z nimi różnice kursowe”. Okazuje się, że różnice kursowe, o których mowa w tym przepisie, to różnice związane z zobowiązaniami zaciągniętymi w celu finansowania środków trwałych, a nie różnice kursowe związane ze środkami trwałymi jako takimi, czyli przede wszystkim związane z zapłatą ceny za nie.

Świadczy o tym konstrukcja zdania, które w całości brzmi: „cena nabycia (...) obejmuje ogół kosztów poniesionych przez jednostkę (...) do dnia przyjęcia do używania, w tym również koszt obsługi zobowiązań zaciągniętych w celu ich finansowania i związane z nimi różnice kursowe, pomniejszony o przychody z tego tytułu”. To właśnie końcowe stwierdzenie „pomniejszony o przychody z tego tytułu” odnoszące się zarówno do różnic kursowych, jak i do kosztu finansowania decyduje o rodzaju różnic kursowych, które miał na myśli ustawodawca.

Wniosek ten potwierdza art. 30 ust. 4 ustawy o rachunkowości, w którym stwierdzono, że różnice kursowe, powstałe na dzień wyceny oraz przy zapłacie należności i zobowiązań w walutach obcych, co do zasady, zalicza się odpowiednio do przychodów lub kosztów finansowych, a jedynie w drodze wyjątku, w uzasadnionych przypadkach, do ceny nabycia lub kosztu wytworzenia środków trwałych.

Okazuje się zatem, że na gruncie ustawy o rachunkowości, kwestia ujęcia w wartości początkowej środka trwałego różnic kursowych powstałych przy zapłacie zobowiązań powstałych w związku z jego zakupem (wytworzeniem) nie jest wcale tak oczywista, a tym bardziej nie jest uzależniona od ich powstania przed, czy po dniu oddania do używania.

Jakie zatem są możliwości

Okazuje się, że istniejący instrument umożliwiający kreowanie pożądanego obrazu jednostki i wielkości wyniku finansowego, a w konsekwencji również podstawy opodatkowania, daje bardzo szerokie możliwości. Ze względu na to, że ustawa o rachunkowości nie definiuje pojęcia „uzasadnionych przypadków”, to, czy różnice kursowe powstałe w momencie zapłaty za środek trwały skorygują jego wartość początkową, czy też zostaną ujęte w wyniku okresu, zależy właściwie tylko i wyłącznie od decyzji kierownictwa jednostki. Z pewnością zaś, przynajmniej na gruncie rachunkowym, nie będzie to zależec od tego, czy różnice kursowe powstały przed czy po dniu oddania środka trwałego do używania.

Analizując jednak omawiany problem z punktu widzenia celu rachunkowości, jakim jest dostarczanie wiarygodnych informacji różnym odbiorcom oraz mając na uwadze zasadę przewagi treści ekonomicznej nad formą prawną, należałoby uznać, iż tego rodzaju różnice kursowe powinny zostać ujęte jako korekta wartości początkowej. Poniesiony koszt lub osiągnięty przychód z tego tytułu jest nierozzerwalnie związany z operacją nabycia środka trwałego. Nie powstałyby one gdyby jednostka nie podjęła decyzji o nabyciu tego środka, dlatego ujmowanie ich w bieżącym wyniku nie znajduje uzasadnienia.

Przeszkodą nie może tutaj być również wcześniejsze oddanie do użytkowania. Jeśli taka różnica kursowa powstanie w późniejszym okresie, wartość początkową środka trwałego można zaktualizować i od tego momentu dokonywać odpisów umorzeniowych w zmienionej wysokości.

Problem natury praktycznej może pojawić się jedynie w przypadku sprzedaży na raty. Jeżeli jednak okres, na który rozłożono płatność, będzie stosunkowo krótki w porównaniu z okresem amortyzacji, to preferowane może być rozwiązanie polegające

na każdorazowym korygowaniu wartości początkowej środka trwałego. Gdyby jednak okres spłaty był zbliżony do okresu amortyzacji, należałoby uznać, że uzyskiwane przychody i/lub ponoszone koszty z tytułu różnic kursowych wynikają w głównej mierze ze strategii działania jednostki w kwestii zakupów, dlatego powinny być ujmowane w bieżących wynikach. W końcu długi okres spłaty zobowiązania wyrażonego w walucie to nie tylko korzyści z odroczenia zapłaty, ale także ryzyko kursowe, które w tym momencie z nabytym środkiem trwałym ma niewiele wspólnego. Poza tym, ujmowane na bieżąco przychody i/lub koszty z tytułu różnic kursowych będą w pewien sposób odpowiadały zmianie odpisów amortyzacyjnych, gdyby były ujmowane jako korekta wartości początkowej.

W analogiczny sposób można potraktować różnice kursowe związane z kosztami obsługi zobowiązań zaciągniętych w celu nabycia lub wytworzenia środka trwałego, z tą jedynie różnicą, że różnice kursowe powstałe do dnia oddania do użytkowania, należy ująć w wartość początkową obowiązkowo, zgodnie z art. 28 ust. 8 ustawy o rachunkowości.

Jeśli jednak pominiemy wskazane rozwiązania, preferowane z punktu widzenia celu rachunkowości, nie istnieją formalne przeszkody, aby wszystkie różnice kursowe (oprócz oczywiście związanych z finansowaniem środka trwałego do dnia oddania do użytkowania) ujmować jako koszty lub przychody okresu, w którym powstały. Wystarczy, aby postanowienia w tym zakresie znalazły swoje odzwierciedlenie w postaci odpowiednich zapisów w polityce rachunkowości przedsiębiorstwa.

Co na to MSR/MSSF

Opisane możliwości stają się nieaktualne w przypadku jednostek sporządzających sprawozdanie finansowe według MSR/MSSF. Zgodnie z bowiem z MSR 21 „Skutki zmian kursów wymiany walut obcych”, różnice kursowe powstające z tytułu rozliczania pozycji pieniężnych należy ujmować jako przychód lub koszt w okresie, w którym powstają. Jedynie w przypadku różnic kursowych związanych z finansowaniem nabycia środka trwałego, zgodnie z MSR 23 „Koszty finansowania zewnętrznego”, należy je ująć jako korektę wartości środka trwałego. Dotyczy to jednak tylko różnic kursowych w tym stopniu, w jakim są one uznawane za korektę kosztów odsetek. Dodatkowo zaś, ich aktywowanie należy zaprzestać w momencie zakończenia działań niezbędnych do przygotowania środka trwałego do zamierzonego użytkowania. Jest to zatem rozwiązanie analogiczne do określonego w art. 28 ust. 8 ustawy o rachunkowości.

Co z podatkami

Kwestia zaliczenia różnic kursowych do wartości początkowej środka trwałego może również stanowić ciekawe narzędzie optymalizacji podatkowej. Co prawda, przywoływany już art. 16g ust. 5 ustawy o CIT nie pozostawia wyboru odnośnie do różnic kursowych naliczonych do dnia przekazania środka trwałego do używania, jednak to od podatnika zależy kiedy ten moment nastąpi. W zależności zatem od tego, jaki będzie cel podatnika (obniżenie aktualnego dochodu, zmniejszenie straty) oraz przewidywana wartość różnic kursowych na transakcji (dodatnie lub ujemne), może

on odpowiednio sterować dniem przekazania do użytkowania oraz/lub dniem zapłaty, tak aby różnice kursowe korygowały wartość początkową albo zostały ujęte jako koszty lub przychody finansowe okresu.

Problem „naliczonych” różnic kursowych

Zaproponowana możliwość korygowania wartości początkowej środka trwałego o różnice kursowe zrealizowane po dniu jego oddania do użytkowania może dodatkowo rozwiązać inny problem. Otóż, zgodnie z art. 16g ust. 5, wartość początkową środka trwałego koryguje się o różnice kursowe „naliczone” do dnia przekazania do używania. Niefrasobliwość ustawodawcy w stosowaniu odpowiedniej nomenklatury dała oczywiście organom podatkowym pretekst do kwestionowania wartości początkowej środków trwałych w sytuacji, gdy została ona skorygowana o jakiegokolwiek różnice kursowe, które nie zostały faktycznie zrealizowane. Przykładem mogą tu być różnice kursowe na walutowym kredycie inwestycyjnym naliczone do momentu przekazania inwestycji do używania. Taki pogląd wyraziła m.in. Izba Skarbowej w Warszawie w interpretacji z 6 października 2009 r. (IPPB5/423-389/09-4/IŚ).

Pomijając jednak w tym miejscu rozważania na temat faktycznego znaczenia użytego sformułowania, można stwierdzić, że różnice kursowe, faktycznie zrealizowane w późniejszym okresie niż te „naliczone” w jakikolwiek sposób, będą obejmować lub powodować, że te „naliczone” różnice kursowe powstałe wcześniej także uzyskają status zrealizowanych, a więc rozpoznawalnych podatkowo.

ZDANIEM AUTORA

Maciej Jurczyga - foto

Autor jest doktorem nauk ekonomicznych, biegłym rewidentem, prezesem zarządu Biura Rachunkowego JURCZYGA sp. z o.o. w Pilchowicach

Zaproponowane w artykule rozwiązania i wskazane ograniczenia dotyczące ujmowania różnic kursowych jako korekty wartości początkowej środka trwałego w pełnym zakresie dotyczą również odsetek związanych z finansowaniem nabycia lub wytworzenia takiego aktywu. Różnica sprowadza się jedynie do tego, że odsetki będą korygować wartość początkową zawsze w górę, jak również są one łatwiejsze do wyliczenia, jeżeli jednostka decyduje się na rozwiązanie zakładające ujęcie w wartości początkowej środka trwałego całkowitego kosztu obsługi zobowiązań związanych z finansowaniem jego nabycia.

Oczywiście przy wyborze takiego rozwiązania istnieje ryzyko sporu z organami podatkowymi, gdyż co do zasady jedynie zapłacone odsetki stanowią koszty uzyskania przychodów. Wymóg ten nie dotyczy jednak nabywania środków trwałych,

gdyż w ich przypadku ustawa o CIT (art. 16g ust. 3) wyraźnie wskazuje, że cenę nabycia powiększa się o koszty naliczone do dnia przekazania do używania, w szczególności o koszty odsetek. Skoro zatem odsetki naliczone do dnia przekazania do używania mogą być ujęte jako zwiększenie wartości początkowej, trudno znaleźć logiczne argumenty przeciwko ujęciu w tej wartości odsetek naliczonych za okres po oddaniu do używania.

Tekst 2

Różnice kursowe od własnych środków

Maciej Jurczyga

Gdy podatnik kupuje środek trwały płacąc za niego ze środków bieżących przedsiębiorstwa, różnic kursowych od tych środków nie powinien ujmować jako korekty ich wartości początkowej. Fiskus nie zawsze jednak podziela ten pogląd

Wątpliwości na gruncie podatkowym mogą się pojawić w kontekście różnic kursowych od własnych środków pieniężnych.

Przykład

Podatnik nabył samochód ciężarowy w kwocie 100 tys. euro (kurs średni NBP z dnia poprzedzającego dzień wystawienia faktury to 4,2 zł/euro). Zakup sfinansował kredytem walutowym w tej samej wysokości (kurs sprzedaży waluty przez bank to 4,3 zł/euro). W dniu zapłaty kurs średni NBP z dnia poprzedniego wyniósł 4,1 zł/euro.

Różnica kursowa związana z zapłatą zobowiązania wyniesie zatem 10 tys. zł $[(4,2 \text{ zł/euro} - 4,1 \text{ zł/euro}) \times 100 \text{ tys. euro}]$ i będzie różnicą dodatnią.

Jednocześnie powstanie różnica na własnych środkach pieniężnych o wartości 20 tys. zł $[(4,1 \text{ zł/euro} - 4,3 \text{ zł/euro}) \times 100 \text{ tys. euro}]$, która będzie różnicą ujemną.

Z ekonomicznego punktu widzenia, jak również ze sposobu przeprowadzenia tej transakcji wynika, że także różnice kursowe na własnych środkach pieniężnych powinny korygować wartość początkową środka trwałego. Faktyczny bowiem koszt jego nabycia to koszt waluty nabytej w banku, natomiast poprzestanie na ujęciu jedynie transakcyjnej różnicy kursowej spowodowałoby, że wartość początkowa wynikałaby z zastosowania abstrakcyjnego kursu waluty, użytego tylko i wyłącznie w związku z księgowymi zasadami przeliczania operacji wyrażonych w walucie.

Tak więc w sytuacji, gdy nabycie środków walutowych związane jest tylko i

wyłącznie z planowanym zakupem środka trwałego, nie powinno być wątpliwości, że całość różnic kursowych należy potraktować identycznie, a więc ująć jako korektę wartości początkowej albo jako przychody lub koszty okresu.

Nie jest to natomiast tak oczywiste przy zapłacie ze środków bieżących przedsiębiorstwa. W takiej sytuacji, pomimo tego, że bezpośrednią przyczyną powstania różnicy kursowej na własnych środkach pieniężnych jest nabycie środka trwałego, to sama możliwość jej powstania nie wynika z decyzji o zakupie, tylko z faktu posiadania środków w walucie wykorzystywanych w bieżącej działalności przedsiębiorstwa. Dlatego wydaje się, że w tym przypadku różnice kursowe od własnych środków pieniężnych nie powinny być w ogóle ujmowane jako korekta wartości początkowej środka trwałego.

Innego zdania mogą być jednak organy podatkowe, czego przykładem może być interpretacja Izby Skarbowej w Warszawie z 4 stycznia 2011 r. (IPPB5/423-680/10-4/IS). Stwierdzono w niej, że różnice kursowe od tzw. własnych środków pieniężnych powstałe na operacjach przelewu środków w związku z zapłatą ceny za przedsięwzięcie inwestycyjne, dokonaną przed momentem oddania tej inwestycji do użytkowania, spełniają warunek naliczenia do dnia przekazania inwestycji do użytkowania. W konsekwencji należy je ująć w wartości początkowej środka trwałego dla celów amortyzacji.

Organy podatkowe nie są jednak w tej kwestii jednomyślne, o czym świadczy inna interpretacja, której prawidłowość potwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu w wyroku z 2 marca 2011 r. (I SA/Wr 183/11). Zarówno organ podatkowy, jak i sąd zgadzały się z tym, że różnice kursowe powstałe w wyniku rozchodu środków z bieżącego rachunku walutowego, jako niezwiązane z nakładami na wytworzenie środka trwałego, a związane wyłącznie z posiadaniem środków pieniężnych na rachunku walutowym przez pewien czas, w którym nastąpiła zmiana kursu waluty, nie mogą być uwzględnione w wartości początkowej środka trwałego.

Niezdecydowanie organów podatkowych pozwala więc podatnikowi na wybór korzystnych dla siebie rozwiązań. W jego interesie będzie jednak potwierdzenie słuszności swojego stanowiska w drodze uzyskania pozytywnej interpretacji podatkowej.